Nr. 54. Krakow, Sroda 6 Marca 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów nieopłaconych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. Rue Caumartin 61.

Mowa ministra Dunajewskiego,

w ogólnej rozprawie nad budżetem, na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej z d. 1 b. m.

(Ciąg dalszy.)

Co się tycze sztucznego przedłożenia wydatków, co kilku mowców podniosło, to proszę mi wybaczyć, gdy powiem, że uwagi te właściwie są bez treści. [illegible] rok podniesiono pod tym względem z naciskiem kredyt na nowe uzbrojenie obrony krajowej, a to z powodu, że w tym roku tylko milion na ten cel wstawiliśmy. Ależ ja nie żądałem więcej nad to czego odemnie żądano i byłoby to bardzo oryginalnym sposobem budżetowania, gdybym ja od Wys. Izby żądał więcej niż odemnie żąda minister właściwego departamtu.

O annuitetach tyle już razy w tej Wys. Izbie rozprawiano, a ja sam w rozprawie tej brałem udział, że nie widzę powodu rozbierania raz jeszcze tego przedmiotu. Co zaś do cyfr, wstawionych w budżet na annuitety, odpowiadają one odnoszącym się do tego przedmiotu ustawom. Nie można wstawić w budżet więcej nad to, co ustawa jako roczną spłatę przyzwoliła.

Uwaga jedna p. Plenera przy sposobności podatku wódczanego wydaje mi się godną bliższego rozbioru, a mianowicie, że postanowienia ustawy o denaturowanym spirytusie mogą doprowadzić do pokrzywdzenia skarbu państwa. Na usprawiedliwienie rządu jednak pozwolę sobie przytoczyć, że komisya podatku wódczanego poniekąd zmusiła rząd do zezwolenia na nowe uwolnienia, pomimo że ze strony przedstawiciela rządu czyniono przeciw temu poważne zarzuty. Spotykałem się też prywatnie z takiemi zdaniami i — o ile to zależy odemnie, będę się starał może w najbliższej sesyi wnieść o zaprowadzenie zmian. Muszę jednak wprzódy wejść w rokowania z rządem węgierskim, gdyż idzie tu o ustawę wspólną.

Cieszy mnie jednak, że mogę stwierdzić, iż przedstawiciel rządu w komisyi podatku wódczanego miał jednak pewną racyę, gdy panów przestrzegał przed zbyt liberalnem szafowaniem uwolnieniami od podatku dla zdenaturowanego spirytusu. Czyniono najbardziej drobiazgowe żądania, a nie chcę wymieniać wszystkich grup przemysłowych, o które się upominano.

Że w Węgrzech wznoszą obecnie fabryki cukru — czytałem o tem, ale nie mam ani mocy, ani chęci przeszkodzić Węgrom w rozwijaniu ich przemysłu. Trzeba jednak jeszcze czekać, o ile skutki tego nas dosięgną. Dotąd czyta się tylko o tem, a o ile wiem, Węgry obecnie nie produkują więcej cukru niż w najbliższej przeszłości.

W ogóle przeciw budżetowi — dotąd przynajmniej — nie podniesiono zarzutów, odnoszących się do istoty rzeczy. Pomiędzy zapatrywaniami, które prawie co roku bywają tu wypowiadane, jest jedno, którego z lękiem tylko dotykam. A zaraz powiem dla czego.

Z wywodów jednego z szanownych mowców z prawej strony Izby i kilku innych odzywały się znowu skargi na cofanie się i upadek ekonomicznych stosunków. Jest to właściwość, która nam wszystkim, bez względu na stronnictwo i narodowość, jest wspólna. Niech mi wolno będzie zrobić pewne porównanie. Jeżeli mnie spotka znajomy na ulicy i powiada mi w oczy: „źle wyglądasz, jesteś słaby, idź do łóżka“, jest to wcale nieprzyjemnie. Trzeba to zawsze najbliższemu otoczeniu pozostawić, żeby na to zwróciło uwagę. Jeżeli mi zaś kto powie — mniejsza o to, czy szczerze, czy nie — „cieszę się, że lepiej wyglądasz“, to nie mam powodu gniewania się o to. (*Wesołość.*) My jednak przywykliśmy do skarg na biedę, nędzę, upadek i t. p. Jeżeli tedy kto śmie, choćby lekką uczynić aluzyę i powie: „to nieprawda — nie jesteście chorzy“ — to my już wprost w zły humor wpadamy. Jeżeli można zaradzić stosunkom, na które się skarżymy, to skargi te mają realny motyw. Jeżeli jednak wychodzi się z tego założenia, że skargom takim rząd albo parlament może zaradzić, to jest to złudzenie. Sądzę jednak, że taka skarga o ogólny upadek jest nieuzasadnioną i że nie powinniśmy wobec zagranicy przedstawiać się gorzej, niż jest w istocie.

Nie mogę rozwodzić się obszernie nad tym przedmiotem — ale pozwólcie, abym dla przykładu przytoczył tylko wkładki w kasach oszczędności. W Austryi wynosiły one w 1882 r. 826 milionów i wzrosły w r. 1883 na 868 milionów, w r. 1884 na 925 mil., w r. 1885 na 985 mil., w r. 1886 na 1054 mil., w r. 1887 zaś na 1091 mil. W samej pocztowej kasie oszczędności wzrosły wkładki z 4 mil. w r. 1883 na 15 mil. w r. 1888. Jest więc dozwolonym wniosek, że stan średni jest w tem położeniu iż może oszczędzać. Jest też faktem, że pierwsza austr. kasa oszczędności w Wiedniu miała w r. 1888 wkładek oszczędności 172 mil. w porównaniu ze 168 mil. w roku poprzednim.

Jeżeli uwzględnimy obrót i ruch ogólny, to liczba osob przewiezionych na kolejach w tej połowie monarchii wynosiła 49 milionów w r. 1885, 52 mil. w r. 1886, zaś 56 mil. w r. 1887. Ilość tonn towarów przewiezionych była w tych trzech latach: 54,625.000 — 58,196.000 — wreszcie 61,254.000. Ogólny dochód z ruchu kolejowego wynosił w r: 1886 170 mil. złr. — w r. 1887 już 176 mil. zaś w r. 1888 wzrósł do 188 mil. złr.

Nie chcę nadzwyczajnego znaczenia cyfrom tym przyznawać — są to jednak daty, które w każdym razie dowodzą, że upadek nie może być tak bardzo ogólnym. Gdybym miał więcej czasu, a wys. Izba więcej cierpliwości, mógłbym ze statystyki przytoczyć cyfry ruchu ludności, z których się np. okazuje, że właśnie w latach 1886 i 1887 cyfra zawartych małżeństw, śmiertelności i t. p. była znacznie korzystniejszą niż poprzednio.

Na jedną jeszcze okoliczność pozwólcie mi zwrócić uwagę. W ostatnich czasach odnowiliśmy arkusze kuponowe zjednoczonej renty i okazało się, że cała kwota renty umarzającej, wypuszczona w ostatnich latach, tak samo jak główna część renty marcowej, jest umieszczona w Austryi, co przecież jest dowodem postępującej kapitalizacyi. Jeden z mowców powiedział, że czynsze od najmu pomieszkań spadają. W ogóle biorąc, nie byłoby to objawem niekorzystnym Ale i to nie jest prawdą. We wszystkich krajach, łącznie z Wiedniem, czynsz od pomieszkań wynosił 163 mil. w r. 1885, 169 mil. w r. 1886, zaś 183 mil. w r. 1889.

Jeden z mowców był tak dobrym, że uznał, iż położenie finansowe nie jest niekorzystne, przeciwnie że jest korzystniejsze niż w latach poprzednich — ale dodał: za jaką cenę i jakiemi ofiarami! Jeżeli się ma wielkie wydatki państwa, a położenie skarbu państwa ma być dobrem — to nie ma innego środka jak tylko podnieść dochody, inaczej bowiem musielibyśmy pozostać na drodze ciągłego robienia długów, tego zaś nie żąda nikt, kto poważnie zastanawia się nad położem skarbu państwa. Muszę jednak raz na zawsze zwrócić uwagę panów, że wyraz ofiarność, gotowość do ofiar, jest tu nie zupełnie właściwy. O ile władam niemieckim językiem, to ofiarą jest to, do czego się nie ma żadnego zobowiązania ani prawnego ani moralnego, żadnego zobowiązania wyrządzenia komuś przysługi, przysporzenia mu korzyści. Co się tyczy mnie osobiście, w mojem urzędowem stanowisku, mogę tylko z wdzięcznością przyjąć, jeżeli wys. Izba zgadza się na pomnożenie lub powiększenie źródeł dochodów państwa — ale, proszę wybaczyć, jako ofiarę uważać tego nie mogę, ponieważ była to tylko wysoka mądrość Izby. Ażeby bez długów pokryć zwiększone wydatki, potrzeba na to nowych dochodów, komuż więc te dochody przyznano? Sobie samym — państwu, którem przecież my wszyscy jesteśmy. O ofierze i ofiarności przeto nie można tu mówić — tak samo jak poseł najskrajniejszej opozycyi, jeżeli sądzi, że podatek jaki jest potrzebny i za nim głosuje, nie może powiedzieć, że czyni ofiarę, jeżeli bowiem tylko zgadza się to z jego przekonaniem, to spełnił on tylko swój obowiązek.

Że jednak te ciężary i opłaty były istotnie konieczne, to całym budżetem jest udowodnione. Prawda że wskazano tu na egzekucye podatkowe. Jest to jednak rzecz znana — i proszę tylko zajrzeć do pruskiego budżetu albo belgijskiego a znajdzie się tam takie cyfry odnoszące się do egzekucyi, że gdybyście mieli w Austryi ministra, któryby tak ostro egzekwował, jabym mu nie radził, żeby długo tu stał na tem miejscu (*Wesołość*).

Muszę jednak *pro domo* powiedzieć, że od czasu objęcia urzędu zaprowadziłem ulgi w egzekucyach. Właśnie w krajach alpejskich rozpocząłem te ulgi — możecie się łatwo o tem dowiedzieć w Styryi, Karyntyi, Krainie. Od tego czasu i w innych krajach ulgi te zaprowadzam (W Galicyi jakoś tego nie czuć! Red. *N. Reformy*). I jakiż był skutek? Cyframi mogę go wyrazić. Kwota opłat egzekucyjnych, o którą w jednym roku wskutek ulg mniej pobrano, wynosi 568.000 złr. Sądzę, że jest w tem dowód, iż egzekucye podatkowe nie mogą być tak bardzo srogie. Ulgi te zastosowałem do niżej opodatkowanych.

Jeden z mowców podniósł tu dług państwa jako zarzut. Niestety, mamy dług — nie przeczę. Ale nie ja sam dług ten stworzyłem. Winne są temu nieuniknione, historycznie przejęte stosunki, iż mamy znaczny dług. Ale cyfra jego nie była tu zupełnie odpowiednio podana. Poseł styryjski powiedział — a wyczytał to w sprawozdaniu komisyi, kontrolującej dług państwa, — że dług ten wynosi 3.700 milionów. Zapomniał jednak, że znajduje się w tem także dług kolejowy, który przy objęciu kolei przez państwo został przejęty. Tego zaś nie można nazwać długiem powstałym wskutek działalności państwowej.

Jeżeli wezmę okres, w którym mam zaszczyt miejsce to zajmować, t. j. od r. 1881 do 1888 — to wydaliśmy renty marcowej imiennie złr. 238,677,000, za co otrzymaliśmy gotówką złr. 223,114,000, — na niektóre wyjątkowe wydatki, jak budowę kolei, uzbrojenia wojskowe, budowle monumentalne itp., wydano 223 080 000 złr. — t. j. — że z długu państwa nawet nie całe 100,000 złr. wydaliśmy na zwyczajny zarząd w latach 1881 do końca 1888. Szczególniej jednak należy pamiętać, że nie tylko w naszej monarchii, ale w Niemczech, Włoszech i innych krajach, stosownie do obecnego prądu, czyniono operacye kredytowe na cele wojskowe i na uzbrojenia. Myśmy żądali takich kredytów, póki to było koniecznem. Teraz zaś kwota na te cele w budżecie wojskowym przyjęta, jest według dawnej praktyki wstawiona w zwyczajny budżet tej połowy monarchii. Ci panowie, którzy należą do delegacyi dla spraw wspólnych, wiedzą, że są w tem zawarte bardzo znaczne nadzwyczajne kredyta. Tak naprzykład przypada na nas 9 milionów na sprawienie nowych karabinów.

Jeżeli zatem dzięki mądrości obu Izb stoimy dziś na tym punkcie, że na rok 1889 spodziewamy się nadzwyczajne kredyta pokryć zwyczajnemi dochodami — (nie mówię tu o spłacie ze strony kolei koszycko-bogumińskiej) — to sądzę, że jak nawet niektórzy panowie z opozycyi byli łaskawi przyznać, stan budżetu jest pomyślny. (*Brawo! z prawicy*). Powątpiewano, czy to potrwa dłużej — a nawet, wprost, czy pośrednio rzucono pytanie: Cóż będzie z r. 1890?

Panowie, — czy od człowieka, który zwykł prawdziwe myśli swoje wypowiadać, żądacie, aby na takie pytanie odpowiedział pozytywnie? Powołuję się na to, że każdy, kto ma wpływ na sprawy publiczne, natchniony jest miłością pokoju. Jeżeli zaś pokój będzie zachowany, — to sądzę, że widoki nie są gorsze, niż na r. 1889. Tymczasem jednak, co już od lat przywykłem tu mówić, dziś jeszcze muszę powtórzyć: Wyrokom opatrzności przesądzać nie można. Czy żniwa dobrze wypadną, — czy nie będziemy mieli powodzi lub innych klęsk, od czego niech nas Bóg strzeże tego przepowiedzieć nie mogę Muszę się zadowolić tem, co cyfrowo udowodnić, albo kombinacyą prawdopodobieństwa uzasadnić mogę.

Między innemi—co się tyczy budżetowania, — wskazał poseł Plener na pożyczkę z roku 1887, i z tej pożyczki wyprowadzono potem zapasy kasowe i pokrycie niedoboru na rok 1888. Cyfry są zupełnie prawdziwe.

Musieliśmy dostarczyć:

na obronę krajową	12,000.000	złr.
na niedobór roku 1887	15,600,000	„
na koleje skarbowe	3,500.000	„
na uzbrojenie	20.900.000	„
razem	52,120,000	złr.

Dostarczono zaś naprzód 45.360 złr., następnie 6,760,000 złr., razem jak wyżej 52,120.000 złr.

Otóż poseł ten twierdzi: nie wydałeś wszystkiego, została ci reszta w zapasach kasowych i w ten sposób jesteś teraz w stanie pokryć niedobór w ustawie skarbowej na rok 1888 przewidziany. Naturalnie, mógł to minister skarbu łatwo uczynić, ponieważ o wiele mniej wydał. Naturalnie! Wszak w sposób nadnaturalny pieniędzy nie stworzę. (*Wesołość z prawicy*).

Rzecz się ma tak, — że rok 1887 był nie zwykłym co do tego, co minister skarbu może naprzód obliczyć, przewidzieć, albo z lękiem przeczuwać. Musiałem z przyznanych mi kredytów jak najprędzej zrobić użytek, aby nie być narażonym na dalsze ewentualności. Okazał się jednak potem z innych źródeł większy dochód, niż preliminowano i w ten sposób powstała reszta, która przeszła na zapasy kasowe. Jeżeli się ma przed sobą — powiedzmy d. 1 maja — ustawę skarbową i preliminarz, to nie można, jeżeli pożyczka jest potrzebną, czekać póty, póki zapasy nie okażą, że jutro lub pojutrze trzeba będzie pieniędzy. Zapasy kasowe muszą być zawsze w dostatecznej obfitości utrzymane. Do jak nieprzyjemnych wyników się dochodzi, jeżeli ministerstwo skarbu nie stara się, lubo starać się nie może o dostateczne zapasy, mógł ostatni mowca z historyi naszej skarbowości z przed 25 lat łatwo się o tem przekonać. Nie można zawsze ściśle doprowadzić do tego, że się nie pożycza więcej, niż się faktycznie potrzebować będzie, — ponieważ nie zawsze potrzeba zachodzi wtedy właśnie, gdy pieniądze napływają.

Co do krytykowanego przenoszenia kredytów, temat ten w komisyi roztrząsano gruntownie, a wiele z uczynionych uwag było zupełnie trafnych — a co do życzenia, żeby — o ile to według stanu rachunków możliwe — Izbie lub komisyi wykazywano, ile z kredytów rzeczywiście zużytkowano, nic przeciw temu zarzucić nie mogę i będę się starał życzeniu temu zadość uczynić.

O polityce podatkowej mało dotąd mówiono. Wypowiedziano tylko zdanie, które ja stanowczo odeprzeć muszę, jako zupełnie nieuzasadnione. Powiedziano, że rząd prowadzi „transwersalną“ politykę podatkową, ponieważ normalny wzrost podatków, jaki przy bezpośrednich podatkach w ciągu ośmiu czy dziewięciu lat wszędzie nastąpił, jest w Austryi dolnej większy niż w Galicyi, w Galicyi mniejszy niż w Austryi górnej i t. p. Na regularność wzrostu podatków minister skarbu nie ma jednak wpływu, zależy to bowiem od wzrostu przemysłu, fasyonowania dochodów i t. p. — a sam ów poseł powiedział, że ustawy są te same. Ja zaś dodam, że i rozporządzenia wykonawcze są identyczne. Jeżeli w jednym kraju wzrost dochodu z podatków jest większy niż w innym, jest to wyłącznie skutkiem ekonomicznych stosunków.

Nie uwzględniono też, że opodatkowany nie zawsze w tem samem miejscu mieszka, gdzie podatek został wymierzony. Wiele przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków, płacą podatek w Wiedniu i tu się go im wymierza. Ale kto go płaci istotnie? Akcyonaryusz i posiadacz zapisów pierwszeństwa. Któż wie, czy ci nie mieszkają w innym kraju monarchii. Takie wnioski z cyfr są zatem niedopuszczalne i ja muszę uznać je nieuzasadnionemi.

W rozprawie wyrażono różne życzenia co do reform. Uznacie zapewne panowie, iż jest słusznem, żebym coś na to odpowiedział.

Przedewszystkiem z prawej strony wys. Izby wielki na to położono nacisk, aby stosunki prawne galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego zostały raz już stanowczo uregulowane — i słusznie podniesiono, co jako długoletni członek sejmu galicyjskiego wiem dobrze, że uporządkowanie tamtejszego budżetu bez ostatecznego uregulowania tych stosunków jeżeli nie jest niemożliwem, to jednak natrafia na trudności. Chętnie to przyznaję. Przypomnieć muszę szanownym posłom, których to dotycze, że rząd już raz wniosek taki wniósł, ale nieraz już stało się, że skutktem innych naglących spraw nie zostało coś dokonanem, czego rząd pragnął. Rząd jednak jest zdecydowany — i to mogę w porozumieniu z ministrem, do którego departamentu to należy, panom tym oświadczyć — w najbliższej sesyi jesiennej projekt ten wnieść do Izby poselskiej (*Oklaski z prawicy*) i rząd może tylko wyrazić nadzieję, że wysoka Izba będące z tem w związku interesa i potrzeby według prawa i słuszności ocenić zechce. (*Brawo, brawo! z prawicy*).

Szanowny mowca, który przemawiał w imieniu Koła polskiego, poruszył także kwestyę należytości. Żałuję mocno, że co do tej sprawy nie podzielam zapatrywania, jakie ten szanowny poseł w tej Izbie objawił. O ile sobie przypominam — dosłownie ustępu tego przytoczyć nie mogę, gdyż nie mam stenogramu pod ręką— uważał szanowny poseł należytości za pozostałość z dawnych czasów, za instytucyę, która we formie *mortuarium* w Austryi istniała, potem ją zniesiono, a w 50 lat później przez zarząd skarbowy z pod pyłu i pleśni odgrzebaną została, aby przyszła w pomoc skarbowi. Nie mogę się z nim zgodzić ani pod teoretycznym, ani pod praktycznym względem. Istota należytosci jest już od lat wielu przedmiotem bardzo bogatej literatury, zarówno francuskiej i angielskiej, jak niemieckiej. Przedmiotu, który pod nazwą „należytości“ jako fiskalne lub skarbowe zarządzenie jest znany i który, przy bliższem rzeczy zbadaniu, nawet już u Rzymian się znajduje, nie można określać jako coś starego i pogrzebanego, co odkopano, aby skarb ratować. Należytości stanowią integralną część dobrego systemu podatkowego.

Jeżeli się wychodzi ze stanowiska systemu podatków bezpośrednich, ze stanowiska pod abstrakcyjnym względem słusznego, że indywiduum, że każdego obywatela państwa według jego dochodów opodatkować należy, to zapominać nie należy, że natura tych dochodów tak rozmaitą jest i zawikłaną, iż różne drogi obrać się musi, aby, jeżeli już nie pewność—której nie masz w sprawach skarbowych, w sprawach teoryi podatkowej — to przynajmniej zyskać prawdopodobieństwo, że się obejmuje każdy zysk, każdy dochód, a istotnym środkiem do uzupełnienia braków podatków bezpośrednich, jakiemikolwiek byćby mogły, są właśnie należytości.

Nie należy też z drugiej strony zapominać, że się nietylko o należytości rozchodzi, które jako opłaty od zmian w majątku przeznaczone są na to, aby dotknęły zysk, przyrost w majątku; rozchodzi się także o te należytości, przy których państwo ściąga odszkodowanie częściowe za te koszta, jakie wkłada na nie dotyczący obywatel państwa przez swoje stosunki, przez swą czynność prawną.

Czyż ma się wszystko pokrywać z ogólnych dochodów państwa, koszta sądowe, szkolne itd.? Moi panowie, byłby to ciężar wręcz nieznośny Zresztą, proszę wynosi to 30 milionów, mniej więcej; czy chcecie panowie znieść należytości i w tej samej mierze podwyższyć podatki bezpośrednie: podatek gruntowy, domowy i zarobkowy? To byłoby niemożliwe.

W tem rozumieniu nie jestem zdania szanownego posła, że należytości w pewnej mierze zasadniczo znieśćby można. Są one ważnem ogniwem w całym łańcuchu podatków, których łączność na tem jedynie polega, że dotykają dochód na różnych drogach i przez to uzupełniają się nawzajem, — nie mogę się dalej w to zapuszczać. Od Raucha do Wagnera, od Parieu do Leroy-Beaulieu znajdziecie panowie mnóstwo znakomitych uczonych, którzy system i istotę należytości uzasadniają.

Inna kwestya, na to chętnie się zgadzam, czy w pojedynczych wypadkach wymiar należytości należyty jest, lub nie. Jest-to pytanie bardzo trudne, gdyż ocena tego, co tutaj jest słusznem i należytem, nie jest tak łatwą, jak oszacowanie jakiegoś dobra ruchomego lub nieruchomego Ale ja zgadzam się chętnie na to, że w wielu wypadkach wymiar należytości dla pewnych klas ludności może jest za wysoki, mianowicie wymiar należytości od zmian majątkowych z powodu śmierci. Na to, że takiego jestem zdania, najlepszym było dowodem, że przedłożyłem wysokiej Izbie nowelę o należytościach, zawierającą, jak sądzę, znaczne ulgi dla stanu rolniczego. Z obowiązku mego poczyniłem w tej noweli inne wnioski, które częściowo przynajmniej wynagrodzić mogły skarbowi wielki ubytek, na jaki się skutkiem ulg narażono. Noweli tej nie przyjęła wysoka Izba, przeciwnie odrzuciła ją, małą wprawdzie, lecz zawsze większością, którą muszę respektować. Rząd więc nie był niechętny, lecz właśnie co do tej noweli nie znalazł należytego poparcia. Jakiż jest stan rzeczy dzisiaj? Jeden z szanownych panów z prawej strony Izby uczynił wniosek o ulgi należytościowe. O skarbie państwa nie myślał on wtedy wcale, lecz tylko o ulgach dla opodatkować się mających osób. Gdyby był przedłożył moją nowelę, *mutatis mutandis*, to bylibyśmy wnet gotowi, jakeśmy się przedtem także w tej sprawie zgadzali. Rząd oświadczył w komisyi: są to wnioski tak daleko idące, że wcale osądzić nie można, jaki dla skarbu stąd wyniknie ubytek.

Komisya rzekła: Rozumiemy to dobrze, prosimy nam przedłożyć rachunek.

Ależ reprezentant rządu zasługuje, mojem zdaniem, na wiarę, gdy szanownej komisyi oświadcza: Tych rachunków, tych dat w takiej formie w ogóle nie mamy, gdyż dotąd nie posiadamy rachunków z przychodów należytościowych w tej formie.

Musimy wszystko za ubiegły czas na nowo kazać obliczać. Jest-to przeszło 100.000 wymiarów, które teraz dodatkowo obliczone być muszą. Wymaga to więc pewnego czasu.

Spodziewam się, że daty w 6 tygodniach może przedłożone zostaną, gdyż oprócz tych obliczeń, które się poleca do wykonania srodze udręczonemu urzędowi podatkowemu, istnieje wiele jeszcze spraw bieżących, o które troszczyć się należy.

Zarzutu więc że sprawę przez to *ad calendas graecas* odwlec się pragnie, nie mogę uznać za słuszny i bądźcie panowie przekonani, że w chwili, gdy ministerstwo rozporządzać będzie datami, przedłoży je także komisyi.

Lecz oświadczam otwarcie — gdyż chcę mieć *clara pacta* — że na jeden wniosek, który w należytościach tylko ulgi wprowadza, nie może się rząd zgodzić. Musi on w tej samej kategoryi należytości lub podatków — (*Dep. dr. Steinwender: podatku giełdowego*!) — proszę, jestem gotów, ustawa jest przedłożona; porządkiem dziennym Izby nie rozporządzam niestety, — znaleść odszkodowanie. Jeżeli równolegle znajdę odszkodowanie, to muszę z powołaniem się na nowelę wyszłą z mojej inicyatywy, powiedzieć: Gotów jestem to uczynić. (C. d. nast.)

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów, 2 marca.

Z kolei p. dyrektor Łępkowski przedłożył sprawozdanie dyrekcyi w sprawie uchwały dyrekcyi, zawieszonej przez p. komisarza rządowego, tyczącej się rozłożenia zaległych rat z dóbr Skrzydlna w pow limanowskim p. Pruszyńskiego.

P. Gniewosz Stanisław zarzucił, że dyrekcya, rozkładając z góry spłatę rat, które jeszcze nie zalegly na dłuższy przeciąg czasu, stwarza precedens szkodliwy i dla tego sprzeciwiał się wnioskowi dyrekcyi i dlatego wnosi przejście do porządku dziennego nad prośbą właściciela dóbr Skrzydlna.

Komisarz rządowy, radca p. Stanowski wychodził z tego samego stanowiska. Rząd zyskując uchwałę dyrekcyi, nie miał w tem jakiegoś specyalnego swego interesu, chciał tylko przestrzedz przed szkodliwym precedensem.

Dyskusya popłynęła następnie szerokiem korytem. Przemawiali pp. Gizowski, Struszkiewicz, Dzianott, Gniewosz.

P. Pietruski Oktaw przemówił imieniem Rady nadzorczej, która zatwierdziła uchwałę dyrekcyi.

Hr. Golejewski twierdził, że dyrekcya prawnie postąpiła i nie potrzebuje zezwolenia zgromadzenia.

Hr. Badeni Stanisław popierał p. Gniewosza.

Dalej przemawiali jeszze pp. Jędrzejewicz, Gizowski, Paszkowski, Abrahamowicz, Dzianott, Łępkowski, T. Skałkowski, J. Stadnicki.

Wreszcie przewodniczący Gorayski poddał pod głosowanie wniosek p. Gniewosza: „ażeby przejść do porządku dziennego nad podaniem p. Pruszyńskiego i uważać uchwałę dyrekcyi za zgasłą“. Wniosek ten został przyjęty, a tem samem upadł wniosek dyrekcyi.

P. Stanisław Gniewosz referował następnie sprawozdanie dyrekcyi z powodu prośby łac. konsystorza biskupiego w Przemyślu, w sprawie potrącenia kwoty 152 złr. 50 ct. za kupony brakujące przy wylosowanych listach zastawnych.

Komisya rewizyjna wniosła przejść nad tą petycyą wbrew wnioskowi dyrekcyi do porządku dziennego. Przyjęto.

W końcu p. Gniewosz referował imieniem komisyi o dalszych petycyach (16), dotyczących personaliów. Ogółem rozdano na zapomogi i wsparcia dla wdów i sierot po zmarłych urzędnikach i sługach Towarzystwa kwotę 1920 złr.

O g. 2 i pół odroczono posiedzenie do godz. 4 popołudniu.

Lwów, 3 marca.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu zakończono tegoroczne obrady. Przebieg tego posiedzenia był następujący:

P. Stan. Gniewosz imieniem komisyi rewizyjnej, wniósł udzielenie 1.000 złr. dla Towarzystwa wzajemnej pomocy naukowej.

Del. Abrahamowicz Dawid postawił naglący wniosek, aby celem uczczenia zasług, położonych przez Włodz. hr. Russockiego w Towarzystwie kredytowem ziemskiem, ogólne zgromadzenie przeznaczyło 3.000 złr. z bieżących wpływów na stypendyum im. Włodz. hr. Russockiego. Stypendyum to udzielane ma być dzieciom urzędników i sług galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, jako wsparcie na

wykształcenie. Z powodu, że nie chciałby nader nadszarpywać funduszów Towarzystwa — przeto proponuje nie przychylać się do wniosku komisyi co do udzielenia 1.000 złr. Towarzystwu wzajemnej pomocy naukowej, które także rozdaje stypendya, bo na ten sam cel udzieli się tutaj 3.000 złr.

Wniosek Abrahamowicza przyjęto.

Wdowie po zasłużonym dyrektorze ś. p. Hallerze uchwalono wypłacać przez lat sześć po złr. 1.000

Hr. Wodzicki interpelował, jakie stanowisko zajmie dyrekcya wobec uchwalonego wykupna prawa propinacyi. Propinacya była najczęściej pożyczką obciążona, — co więc w chwili wykupna tego prawa dyrekcya uczyni?

Prezes Dembowski odpowiedział, że jakkolwiek dyrekcya nie powzięła w tej mierze żadnej uchwały, bo ustawa dotychczas nie jest sankcyonowaną, to jednak zastanawiała się już nad tą sprawą. Tam, gdzie propinacya była obciążoną pożyczką, będzie musiało Towarzystwo w jakiś sposób się zabezpieczyć, albo cenę wykupna ściągnąć na umorzenie długu, albo wziąć w depozyt. W tych zaś wypadkach, gdzie propinacya pożyczką nie była obciążona — to chociaż uważano ją jako integralną część posiadłości obciążonej — sądzić należy, że w tych wypadkach, gdzie raty regularnie będą wpływać, dyrekcya nie będzie robić przeszkody w podniesieniu wynagrodzenia za propinacyę.

P. Adam Jędrzejowicz zwracał uwagę, że zatrzymywanie wypłaty tam, gdzie nie zachodzi żadne niebezpieczeństwo, a jest dostateczne pokrycie, nie jest usprawiedliwione, przeto należy wypłaty zarządzić.

P. Abrahamowicz wykazywał, że Towarzystwo nie staje tu wcale przed jakimś znakiem zapytania. Powiedziano wyraźnie w ustawie, że reskrypt cesarski, wydany z okazyi indemnizacyi, normujący stosunek między wierzycielem a dłużnikiem, ma mieć tu analogiczne zastosowanie. Towarzystwo kredytowe zatem w regule więc, bez względu, czy dało, czy nie dało pożyczkę na propinacyę, będzie miało prawo żądania części kapitału. Co atoli stałoby się? Musiałoby Towarzystwo listy wydawane posiadaczom propinacyj przyjmować *al pari*, co byłoby ze stratą. Sądzę tedy, że dyrekcya w każdym wypadku z osobna, zastanowi się, o ile zachodzi potrzeba zarządzenia zwrotu lub nie — w regule atoli musi zajść ta potrzeba tam, gdzie udzielano osobno na propinacyę. Skorzystać może także dyrekcya i zaległości pościągać. Reguły tu postawić się nie da — dyrektywa ogólna niemożliwa.

Dyr. Golejewski podniósł, że dawniej wydawano pożyczki tylko na ziemię. Przed kilku laty uchwalono, aby i na propinacyę dawać trzyrazową wysokość orzeczenia z r. 1875 — w tych więc wypadkach tę sumę ściągnąć będzie potrzeba.

Hr. Wodzicki postawił wniosek, aby nad tą sprawą zastanowiła się dyrekcya wspólnie z komisyą rewizyjną. Uchwalono.

Del. Dzianott postawił wniosek, aby, gdy piąta (a nie jak dotychczas aż czwarta) część kapitału jest umorzoną, dłużnik miał prawo żądać nowego planu umorzenia.

Del. Męciński wyjaśnił, że przed kilku latami uchwalono, aby dłużnik miał prawo żądać nowego planu umorzenia, gdy już ósma część będzie spłacona — rząd jednak odmówił sankcyi wówczas.

Po skonstatowaniu dostatecznej ilości delegatów i uchwaleniu nagłości wniosku p. Dzianotta, wniosek ten zmiany statutu w wyżej wskazanym kierunku jednogłośnie przyjęto.

Del. Horodyski żądał, aby okręgi wyborcze delegatów zmienić w ten sposób, by każdy powiat stanowił okręg, a miejscem wyboru była siedziba starostwa. Wniosek ten odesłano do komisyi rewizyjnej.

Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Męcińskiego, St. hr. Badeniego, Ad. Jędrzejewicza, Żabę, Balickiego, Żurowskiego i Gorayskiego.

W końcu uchwalono podwyższyć płacę prezesa dyrekcyi z 5.500 na 6.000 złr., płacę trzeciego dyrektora zrównać z płacami dwóch innych, to jest z 3.500 podnieść na 4.000 złr., a płacę wiceprezesa unormować na 5.000 złr.

O godz. 7 wieczorem przewodniczący p. Gorayski — wyraziwszy podziękowanie zgromadzonym za gorliwość — zamknął obrady.

P. Wrotnowski podziękował p. Gorayskiemu za przewodnictwo.

Wydatki na uzbrojenia.

W ostatnim zeszycie znanych roczników ekonomii politycznej dra Conrada, zamieszcza prof. Kaufmann zestawienie wydatków mocarstw europejskich, w którem znajdujemy niezmiernie interesujące i napozór troskliwie zebrane cyfry, dotyczące wydatków na uzbrojenia. Prof. Kaufmann oblicza te pozycye w stosunku do ogólnej sumy wydatków państwowych. Oto ile państwa obracają na cele wojskowe z funduszów publicznych: Prusy (wzgl. Niemcy) 16·82 prc., Austrya 17·36 prc., Włochy 21·25 prc., Francya 25·07 prc., Rosya 29·13 prc., Anglia 34·42 prc. Z zestawienia tych dat wynika, że dzisiejsze uzbrojenia najmniej wyczerpują Niemcy, które właśnie zainaugurowały ten uciążliwy i zgubny dla cywilizacyi system wybujałego militaryzmu. Wydaje się to naprzód dziwnem, że najpotężniejsze państwo stosunkowo najmniej wydaje na swą obronę. Fakt ten można sobie tłomaczyć jedynie tem, że cesarstwo niemieckie oddawna już i konsekwentnie wytęża wszystkie swoje siły na obronę swych granic, podczas gdy inne mocarstwa *à contrecoeur* zmuszone do naśladowania Niemiec, z gorączkową szybkością podążają za olbrzymem teutońskim i przez to nadmiernie obciążać muszą swój budżet wydatkami na cele wojskowe. Największy procent ogólnej sumy wydatków obraca na cele wojskowe — Anglia.

Ten uderzający fakt tem się tłomaczy, że państwo to niezmierny swój obszar kolonialny, wynoszący 424.000 mil kwadratowych, na którym mieszka 310 milionów ludzi, — bronić musi swoją flotą, niezmiernie kosztowną.

Nie bez wpływu na zwiększenie wydatków jest i to, że w Anglii nie ma powszechnej i osobistej służby wojskowej, a utrzymanie armii, z werbowanych składającej się żołnierzy, jest znacznie kosztowniejsze.

Równie niespodziewanym jest wynik, do którego doprowadziły Kaufmanna cyfry, odnoszące się do wydatków wojskowych Rosyi. Okazuje się, że wojskowy budżet rosyjski wynosi 29·13 prc. ogólnej sumy wydatków państwowych, a więc Rosya stosunkowo najwięcej z mocarstw kontynentalnych wydaje na swą obronę. Kaufmann upatruje w tem dowód słabości tej groźnej sąsiadki Niemiec, ponieważ wynik ten każe przypuszczać, że Rosya nazbyt obciąża swój budżet wydatkami wojskowemi, aby mogła w razie potrzeby pójść dalej w tym kierunku bez uszkodzenia swego wewnętrznego organizmu. To samo rozumowanie da się zastosować do Francyi, która wydaje na cele wojskowe 25·07 prc.

W studyum Kaufmanna znajdujemy także obliczenie procentowe powyższych wydatków wraz z kosztami długu państwa Obliczenie to wygląda jak następuje: Prusy (wzgl. Niemcy) 24·70 prc., Austrya 36·12 prc. Włochy 47·87 prc., Francya 50·28 prc., Anglia 51·70 prc., Rosya 58·07 prc. I tutaj więc mocarstwa grupują się w tym samym porządku, co przy poprzednim obrachunku, z tą jedynie różnicą, że obliczając koszta długu państwa łącznie z kosztami obrony kraju, Anglia wydaje na te cele mniej od Rosyi. Dowodzi to, iż system militarny połączony jest dla Rosyi z nadmiernym wzrostem długu państwa, podczas gdy Anglia, posiadająca wielkie źródło dochodów w swym bogato rozwiniętym przemyśle, może podołać tym wydatkom z własnej szkatuły.

Ostateczny wniosek, jaki nasuwa się po przejrzeniu cyfr, zebranych przez prof. Kaufmanna, jest ten, że Prusy najmniej odczuwają na sobie dotkliwe strony współczesnego militaryzmu, co zawdzięczają przewidującej swej polityce i doskonałej ekonomii i gospodarce skarbowej; podczas gdy inne mocarstwa więcej cierpią na militarnych stosunkach dzisiejszych nie tylko skutkiem odrębnych warunków historycznych i politycznych, ale także z przyczyny wadliwej administracyi i polityki skarbowej, czego najwymowniejszym przykładem jest Rosya. Nie możemy tutaj roztrząsać krytycznie statystycznych zestawień prof. Kaufmanna celem sprawdzenia, o ile zgodne są z objektywną prawdą. Poprzestaniemy tylko na zastrzeżeniu, iż w całym jego wywodzie zbyt wyraźnie przebija tendencya polityczna. To też *Köln. Ztg*, korzystając z tej okoliczności, usiłowała wyzyskać wyniki statystycznego zestawienia Kaufmana dla usprawiedliwienia polityki niemieckiej. Niemcy najmniej wydają na swą obronę, a jednak są najpotężniejsze, stąd wniosek, że polityka Bismarka, będąca duszą i źródłem współczesnego militaryzmu, korzystną jest dla państwa niemieckiego, ponieważ zapewnia mu hegemonię w Europie. Pamiętajmy jednakże, że broń ta jest obosieczną. Z naszego stanowiska skłonniejsi jesteśmy wyciągnąć z wywodu Kaufmanna inny wniosek: skoro współczesny militaryzm, nieszkodliwy dla Niemiec, zwraca się swem ostrzem przeciwko innym mocarstwom, powinny one pomyśleć o tem, by wspólnemi siłami zmusić Niemcy do zaniechania tej gry, zgubnej dla wolności i cywilizacyi.

Audyencya Cankowa u cara.

Wiadomo było, że Cankow na początku b. r. przed swoim wyjazdem z Petersburga „na południe“ miał audyencyę u cara. O tej audyencyi jedne dzienniki donosiły, że car przyjął Cankowa wprawdzie grzecznie, ale że nie zrobił mu żadnych nadziei, przeciwnie, że usunął się zupełnie od spraw bułgarskich, zostawiając Bułgaryę jej losowi; — inne dzienniki zaś twierdziły, że car przyjął Cankowa bardzo życzliwie i zapewnił go, iż o losie Bułgaryi myśleć i dla niej życzliwym być nie przestał, — nadto, że przyznaje słuszność tym, którzy chcą się co rychlej pozbyć nielegalnego księcia. Przez tę ostatnią uwagę zachęcił wychodźców bułgarskich do dalszego wytrwania w machinacyach podziemnych przeciw obecnemu stanowi w Bułgaryi.

Wobec tak różnych relacyj ciekawem jest sprawozdanie samego Cankowa o tej audyencyi u cara, przysłane przyjaciołom jego do Sofii. Sprawozdanie to według *Corr. de l'Est* opiewa:

„Do moich przyjaciół i zwolenników! Nie jest wam niewiadomem, że dnia 28 stycznia (starego stylu), nim Petersburg opuściłem, aby się udać do Bukaresztu, miałem sposobność przedstawić się najjaśniejszemu panu, cesarzowi Rosyi, który mnie raczył przyjąć w tym samym gabinecie, w którym będąc jeszcze następcą tronu — w roku 1876 przed wojną przyjmował mnie wraz z Bałabanowem. Najjaśniejszy pan zgotował mi nader łaskawe przyjęcie i rzekł do mnie, że się bardzo cieszy, iż się po raz drugi ze mną widzi i przypomina sobie dobrze moją pierwszą misyę w Petersburgu. Najjaśniejszy pan przypomniał sobie także pytania, jakie mi wówczas stawiał przed oswobodzeniem Bułgaryi. Zachęcony tak łaskawem przyjęciem odezwałem się i rzekłem do cara, jak następuje:

„Najjaśniejszy panie, kiedy miałem zaszczyt po raz pierwszy być przyjętym, miałem postawione dwa pytania: po pierwsze czy po odwrocie wojsk tureckich będzie w Bułgaryi żywność w dostatecznej ilości dla armii rosyjskiej, — i po drugie czy się znajdzie dość bułgarskich ochotników dla utworzenia korpusu, któryby mógł stać się jądrem przyszłej armii bułgarskiej. Na te dwa pytania odpowiedziałem potakująco i nie myliłem się wówczas. Tak samo wśród teraźniejszych okoliczności jestem pewny, iż się nie mylę, gdy waszą cesarską mość zapewnię, że car i naród rosyjski żyją w sercach każdego Bułgara. Jeżeli znaleźli się Bułgarowie, którzy wrogom Rosyi służyli za narzędzie intryg, to stało się to czysto z przypadku i nie może trwać długo. Jestem przekonany, że zbłąkani synowie ojczyzny opamiętają się szybko i poznają, iż zostali zbałamuceni, wówczas znowu staną się przystępnymi dla lepszych uczuć i przyłączą się do większości narodu.

„A gdy car raczył mi odpowiedzieć, iż on ma również to przekonanie, że naród bułgarski jest przywiązany do Rosyi i że zbłąkani Bułgarowie uczują żal za swoje błędy, wówczas prosiłem najjaśniejszego pan najuniżeniej, by mi zezwolił być wobec siebie tłumaczem prawdziwych uczuć narodu bułgarskiego, który przejęty jest głęboką wiarą, że samodzierżca wszechrosyjski zawsze użyczać będzie swej wspaniałomyślnej opieki księstwu bułgarskiemu, które stworzył jego najjaśniejszy ojciec, car-oswobodziciel, a którego dzieła nie odda na zatracenie. Na te słowa raczył najjaśniejszy pan odpowiedzieć mi, jak następuje:

„Wszystko, co mój najjaśniejszy ojciec stworzył, to leży mi na sercu; serce moje zostało bardzo boleśnie dotkniętem wiadomością o niebezpieczeństwie, jakie zagraża u was cerkwi prawosławnej oraz o prześladowaniach, zarządzonych przez księcia przeciw duchowieństwu prawosławnemu Opieka nad cerkwią prawosławną i nad jej duchowieństwem zawsze będzie głównem zadaniem mojego rządu Mam nadzieję, że Bułgarowie sami pozbędą się księcia bezprawnego mimo wszelkich wysiłków jego, aby się w kraju trwale usadowić“.

„Po tych słowach najjaśniejszego pana prosiłem najpokorniej o pozwolenie do wypowiedzenia życzenia, aby chwilowe objęcie tronu bułgarskiego przez księcia koburskiego nigdy nie wyszło na ukrócenie powagi Rosyi i powodzenia Bułgaryi. Dotykając kwestyi przyszłego księcia bułgarskiego wypowiedziałem zdanie, iż pożądaną jest rzeczą, postawić kilku kandydatów, między którymi wielkie sobranie narodowe będzie mogło zrobić wybór.

„To są w krótkości zebrane słowa zamienione podczas mej audyencyi u najjaśniejszego pana, cara rosyjskiego. Wyniosłem to wrażenie, że najjaśniejszy pan jest w wysokim stopniu życzliwy dla narodu bułgarskiego. Spodziewam się i jestem przekonany, że byłem w tej sprawie wiernym tłumaczem prawdziwych uczuć nietylko moich przyjaciół i zwolenników, ale i uczuć, jakiemi przejęty jest cały naród bułgarski.

„W Petersburgu, 31 stycznia.

D. Cankow.“

Jeżeli ta odezwa Cankowa jest wierną relacyą rozmowy z carem, to pokazałoby się dowodnie, że car wyraźnie zachęca do zamachów na księcia Ferdynanda, a więc do wywołania zaburzeń wewnętrznych w kraju. W konsekwencyi nikt nie będzie mógł zaprzeczać teraz, że urzędowe organa rządu rosyjskiego dostarczały dotąd i dostarczają ciągle pomocy i zasiłków pieniężnych emigrantom bułgarskim dla osiągnięcia celu, zgodnego z poglądami i dążeniami cara.

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 marca.

Miesiąc z górą upłynął od zakończenia obrad sejmowych, a o sankcyonowaniu ustaw, przez Sejm uchwalonych, nic dotąd nie słychać. Nawet ustawa gminna dla miast, która weszła w styczniu do sejmu jako projekt rządowy z małemi tylko przeważnie stylistycznemi zmianami, do zeszłorocznej uchwały sejmowej przez rząd w tym celu wprowadzonemi, aby „usunąć trudności sankcyi“, które to zmiany przez Sejm zostały przyjęte — nawet ta ustawa nie uzyskała jeszcze sankcyi, chociaż tu już chyba żadnych trudności nie było. Nie rozumiemy też, jakim trudnościom ulegać może sankcyonowanie ustawy o katechetach, w której Sejm bardzo ściśle zastosował się do ustawy państwowej, tudzież małej, z zupełną zgodą komisarza rządowego uchwalonej a tak bardzo pożądanej ustawy o pisarzach gminnych. Co do ustawy propinacyjnej jest rzeczą niezmiernie ciekawą dlaczego rząd dotąd nie wniósł projektu ustawy o uwolnieniu od stempli i opłat wszelkich operacyj z wykupnem propinacyi połączonych? Spóźnienie może być bardzo szkodliwem — w sobotę bowiem zaczyna się już w Izbie poselskiej szczegółowa rozprawa nad budżetem, i zajmie z pewnością cały marzec, nie wiele zatem czasu zostanie do załatwienia innych spraw. — W ogóle byłoby bardzo pożądanem, żeby sprawy największej w państwie prowincyi nie były zawsze w biurach ministeryalnych kładzione na samym spodzie stosów akt i odraczane do ostatniej chwili.

Z Austro-Węgier.

W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, za której prawdziwość jednak składamy odpowiedzialność na *N. Wien. Tagblatt*, jakoby klub czeski, skutkiem jakichś nieporozumień z rządem, uchylić się miał od udziału w obradach szczegółowych nad budżetem. Mattus przemawiał w dyskusyi ogólnej wyłącznie jako sprawozdawca komisyjny.

Ostatecznie spodziewają się, że do Wielkiejnocy załatwi się Izba z preliminarzem budżetowym, a w takim razie po świętach odbędzie się dodatkowo tylko krótka sesya.

Projektowana przez rząd ustawa o karnych postanowieniach przeciw zawodowym rozdrabniaczom gruntów zostająca w pewnym związku z ustawą o spadkach włościańskich, ustawa, o której monstrualnych zaiste postanowieniach donosiliśmy w swoim czasie czytelnikom, nie znalazła przychylnego przyjęcia w komisyi dla spraw karnych, natomiast posłowie Weber, Piniński i Dostal wygotowali nowy projekt do tego rodzaju ustawy, który ma za sobą większość komisyi.

Komisya przemysłowa uchwaliła poprawki, wniesione do ustawy robotniczej o zabezpieczeniu chorych przez dep. Bilińskiego. Zmiana wprowadzona do ustawy rzeczonej polega głównie na tem, iż członkowie kas, którzy skutkiem braku zarobku nie są w stanie płacić wkładek, pozostają mimo tego członkami stowarzyszenia przez 6 tygodni. Radca Steinbach wyraził w komisyi życzenie, aby kwestya ta co rychlej weszła na porządek dzienny Izby poselskiej.

Projektowana przez ministra Gautscha ustawa o ograniczeniu wolności akademickiej spotkała się z niechęcią wszystkich niemal klubów parlamentarnych tak, iż minister dał podobno za wygrane i cofnąć ma swój projekt.

W sejmie węgierskim spotkała opozycyę niespodzianka na sobotniem posiedzeniu. Oto Juliusz Horvath, przywódca opozycyjny przeciw § 14, który złożył nawet godność wiceprezydenta Izby, aby zamanifestować swą opozycyę wobec rządu, wystąpił w sobotę w obronie §§ 24 i 25, zadowalniając się rezolucyą Gajaryego. Opozycya czuje, że usuwa się jej grunt pod nogami: skończy się na przyjęciu rezolucyi Gajaryego, jako części obu paragrafów o jednorocznych ochotnikach, którzy jednak zdobywać sobie będą musieli stopień oficerski pod grozą drugiego roku służby.

Ponieważ zwykłe demonstracye uliczne przeciw przyjęciu ustawy wojskowej skierowane, straciły siłę atrakcyjną, postanowili akademicy peszteńscy uroczyście obchodzić rocznicę rewolucyi marcowej d. 15 marca.

Przed południem odbyć się ma poranek muzyczno-deklamacyjny w wielkiej sali redutowej, na którym przemówić ma poseł Daniel Iranyi. Wieczór odbędą się zgromadzenia na placu uniwersyteckim i przed pomnikiem Petöfiego. Studenci mają nosić nowe czapki z napisem: „Wolność, równość, braterstwo!“ i połączyć się tym razem z robotnikami, którzy dotąd osobno obchodzili rewolucyę 48 roku.

Z Niemiec.

Niektóre dzienniki niemieckie, a najobszerniej *Nat. Lib. Corr.* zastanawia się nad powodami, jakie mają przemawiać za tem, aby wyjątkową ustawę przeciw socyalistom co do przyznania jej prawomocności na dalsze lata załatwić jeszcze w teraźniejszym okresie ustawodawczym W przeciwnym razie bowiem po upływie tego okresu w r. 1890 należałoby bezzwłocznie i co rychlej przystąpić do nowych wyborów do parlamentu i zwołać go już na wiosnę, aby w nim przeprowadzić uchwalenie przedłużenia owej ustawy wyjątkowej. Z tego powodu lepiej jest — według wspomnianego dziennika — przeprowadzić taką uchwałę już w teraźniejszym parlamencie, chociaż nie można być pewnym, czy się to da zrobić bez pewnych zmian w dotychczasowej ustawie.

Myśl pierwotna o wprowadzenie przepisów tej ustawy wyjątkowej do powszechnego kodeksu karnego została teraz zaniechaną.

Przemówienie Leona XIII.

Papież przyjmował w ubiegły piątek kardynałów i prałatów, którzy składali mu powinszowania z powodu rocznicy wstąpienia na tron papieski. Na adres odczytany przez kard. Vallettę odpowiedział Leon XIII dłuższą przemową, w której ubolewał nad położeniem kościoła katolickiego we Włoszech.

Papież przytoczył następujące fakta dla udowodnienia, że kościół nie cieszy się wolnością we Włoszech: uchybianie kościołowi przez stawianie trudności biskupom, odmowa lub opóźnianie *exequatur*, pretensye do patronatu utrudnienia w sprawie zjednywania sobie nowych sił duchownych, rozwiązania kongregacyj religijnych, pozbawienie kościoła prawa nauczania, nowy kodeks karny, konfiskata majątków duchownych, napaści na pobożne fundacye i inne instytucye, wreszcie jawne opiekowanie się wrogami kościoła i sektami.

W innych ustępach swej allokucyi nawiązał papież kwestyę rzymską bezpośrednio do kwestyi kościoła katolickiego we Włoszech, twierdząc, iż odjęcie papieżowi władzy świeckiej jest ciężkim aktem, wymierzonym przeciwko niezależności kościoła.

Z Paryża.

Z Paryża donoszą, iż rząd zarządził dalsze środki na podstawie papierów, inkryminowanych w biurze ligi patryotycznej. Podobno papiery te kompromitują wielu urzędników, którzy też niebawem mają być wydaleni ze służby. Prócz tego zamierzono aresztować mnóstwo agentów bulanżystowskich. Przeciwko przywódcom ligi patryotycznej zarządzono śledztwo na podstawie 84 artykułu kodeksu karnego, który brzmi: „Ktokolwiek swem nielegalnem postępowaniem naraża kraj na niebezpieczeństwo wojny, ma być karany wydaleniem, a w razie, jeśli wojna istotnie z jego przyczyny wybuchła — deportacyą“. Co do ligi patryotów, jako stowarzyszenia, nie została ona we właściwem słowa znaczeniu rozwiązaną, gdyż według zapatrywania rządu przestała już istnieć z chwilą, kiedy odstąpiła od orzeczeń swego statutu. Obecnie zaś związek ten, który był dotąd tylko tolerowany, uważany będzie przez rząd za nieistniejący i władze policyjne mają stawiać opór zebraniom członków ligi. Rząd powołuje się w tej mierze na dwa następujące artykuły kodeksu karnego:

Art. 291. Wszelkie zgromadzenie, składające się więcej jak z 20 osób i zgromadzające się codziennie lub w oznaczonych dniach celem zajmowania się sprawami literackiemi, politycznemi, religijnemi i t. p., może być założone tylko za zezwoleniem rządu i pod warunkami, przepisanemi przez władze rządowe.

Art. 292. „Wszelkie stowarzyszenie, mające wyżej wymieniony charakter, założone bez zezwolenia rządu, lub też uchybiające warunkom przepisanym przez władze rządowe, uważa się za rozwiązane. Nadto przywódcy owego stowarzyszenia mogą być ukarani grzywną od 16 do 200 franków“.

Sprawa Parnellitów.

Jak się zdaje, sprawa Parnellitów nie prędko zejdzie z porządku dziennego. Pomiędzy papierami, jakie pozostały po Pigocie, znaleziono list adresowany do Labouchete'a, w którym ten nędzny oszust modyfikuje poprzednie swe zeznanie w ten sposób, jakoby pierwsza serya listów Parnella i Egana była prawdziwą, druga zaś podrobioną. — Zeznanie wnosi nową komplikacyę do tego zawikłanego procesu, chociaż wątpliwem jest, aby redaktorowie *Timesa* mogli liczyć na istotne powodzenie w tej nieostrożnie prowadzonej intrydze przeciwko autonomistom irlandzkim.

Tymczasem jeden z dzienników angielskich rozpoczął szereg artykułów *Pigottisme and Crime* w odpowiedzi na znane oszczercze artykuły *Times'a*: *Parnellisme and Crime*. Mianem pigottyzmu piętnuje ów dziennik klikę oszczerców, którzy usiłują zgubić stronnictwo Parnellitów.

Równocześnie deputowani irlandzcy zamierzają wytoczyć wydawcom *Timesa* cały szereg procesów o oszczerstwo. W ich liczbie Parnell, Davitt, O'Kelly postanowili domagać się ogromnego odszkodowania Podobno nawet sam Patrick-Egan, były skarbnik ligi rolnej, ma wytoczyć *Timesowi* proces z Ameryki.

Mowa Chamberlain'a.

Izba gmin odrzuciła 339 głosami przeciwko 260 znany wniosek Morley'a, który żądał, aby Izba wyraziła w adresie do królowej naganę dla Salisbury'ego za irlandzką politykę rządu i domagała się ustaw, zdolnych zapewnić spokój i pomyślność narodowi irlandzkiemu.

Z mów. wygłoszonych podczas dyskusyi nad tym wnioskiem, zasługuje na uwagę mowa lorda Chamberlaina, przywódcy liberalnych unionistów. Wszystko, cokolwiek wypowiada ten mąż stanu, jeden z najprzenikliwszych i najwięcej szanowanych w Anglii, zasługuje na uwagę, choćby tylko dlatego, iż jest on duszą stronnictwa, które jest dzisiaj rozstrzygającym czynnikiem w angielskiej polityce. Mowca zwrócił się przeciwko wnioskowi Morle'ya, dowodząc, iż oskarżenie tegoż nie jest uzasadnionem; a nawet, gdyby przyznać, że zarzuty, podniesione przez Morley'a, zawierają część prawdy, nie mogłyby one usprawiedliwić przesilenia gabinetowego. Skoro opozycya chce obalić rząd, powinnaby przedewszystkiem dać krajowi program polityki irlandzkiej, rozumniejszy, lepszy i skuteczniejszy od programu rządowego, a dalej powinnaby dla swych poglądów pozyskać większość kraju i poparcie wybitnych przedstawicieli inteligencyi. Tymczasem zdaniem Chamberlain'a irlandzkie projekta Gladstone'a widocznie są chybione, skoro zostały zarzucone i straciły poparcie praktycznych mężów stanu. Mówca z naciskiem podnosi, że rozwiązanie kwestyi irlandzkiej może być dokonanem jedynie wspólnemi usiłowaniami umiarkowanych żywiołów wszystkich stronnictw. Program homerulerów jest dzisiaj, według Chamberlain'a, tendencyą doktrynerską: należy przedewszystkiem rozwiązać kwestyę agrarną, a wówczas kwestya autonomii politycznej przestanie być *irritable* i da się załatwić spokojnie i konsekwentnie. Mówca zaleca w końcu autonomiczny system według kanadyjskiego wzoru z wyłączeniem prowincyi Ulster, t. j. w północnej części Irlandyi.

Wywody Chamberlain'a są wyrazem ogromnej większości angielskiej inteligencyi, nie mogą jednak trafić do przekonania autonomistom irlandzkim, nie mogą zaspokoić nieszczęśliwego ubogiego ludu rolniczego, mimowoli przykutego do rydwanu bogatej i przemysłowej Anglii.

Z Bukaresztu.

Izba poselska wybrała była — jakeśmy o tem swego czasu donosili — osobną komisyę dla wysłuchania szczegółowych poufnych wyjaśnień ministra wojny o ufortyfikowaniu niektórych miast, szczególnie ważnych pod względem strategicznym. Otóż komisya ta d. 2 b. m. wysłuchała memoryału, wypracowanego przez komitet obrony krajowej i przyjęła do wiadomości wywody o koniecznej potrzebie fortyfikacyi. Według tego memoryału oprócz wydanych już trzech milionów potrzeba będzie jeszcze 70 milionów franków na uzupełnienie rozległego systemu fortyfikacyi na około miast Bukaresztu, Gałaczu i Fokszan.

Z tego widać, że rząd rumuński nie myśli usuwać się od łączności z przymierzem środkowo-europejskiem, skoro stara się uzbroić kraj przeciw ewentualnej zewnętrznej inwazyi ze strony Rosyi, przez co przeszkodzić wkroczeniu Rosyi przez Rumunię do Bułgaryi. Mając zamiar wystąpić z żądaniem tak znacznego kredytu, rząd liczy widocznie na to, że opozycya starokonserwatywna da się przekonać o potrzebie tych fortyfikacyj. — Czy się nie zawiedzie, to zobaczymy.

Kronika.

Kraków, 5 marca.

Krakowska kongregacya kupiecka, istniejąca na mocy przywilejów królów polskich od połowy XVI wieku, a zatwierdzona przez senat rządzący wolnego miasta Krakowa w r. 1821, uchwaliła uwzględniając obecne stosunki handlowe, zmianę swego statutu i wniosła do Rady miasta podanie, zawierające prośbę o przyjęcie odnośnych zmian. — Paragraf 37 statutu, o który się rozchodzi, ma brzmieć:

W razie rozwiązania kongregacyi kupieckiej spisanym będzie protokół w formie aktu notaryalnego, w którym ostateczny stan majątku kongregacyi dokładnie wymienionym zostanie. Na mocy tego aktu i za zezwoleniem reprezentacyi miasta Krakowa złożone zostaną dokumenta do archiwum miejskiego, zaś majątek kongregacyi do kasy miejskiej miasta Krakowa, jako fundusz, czyli legat byłej kongregacyi kupców chrześcijańskich, z przeznaczeniem rozdzielenia dwa razy do roku odsetek od wniesionego majątku, pomiędzy potrzebnujących wsparcia podupadłych kupców chrześcijańskich, oraz wdowy i sieroty po nich pozostałe. — Do uczestniczenia przy tym rozdziale zaproszonych być winno przez reprezentacyę gminy miasta Krakowa dwóch byłych członków byłej korporacyi kupców chrzezcijańskich, lub tychże męskich potomków.

Gdyby zaś w przyszłości kongregacya kupców chrześcijańskich w Krakowie wznowioną została, w takim razie dokumenta, jak również i fundusze przez reprezentacyę miasta zwrócone być winny.

Komisya informacyjna (lekcyjna) Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium novum, sala IV — codziennie od godz. 2—3) poleca szanownej publiczności z grona uczniów uniwersytetu uzdolnionych korepetytorów, guwernerów, pedagogów i kierowników wychowania dzieci tak w miejscu jak i na prowincyę — nadto dyurnistów, dependentów, pisarzy, w ogóle ludzi do wszelkich zajęć inteligentnych. Za kwalifikacye poleconych osób ręczy się. Informacyj i wyjaśnień udziela się bezinteresownie.

Konkurs na budowę teatru. Zapowiedziane plany konkursowe na teatr: „Śródwaga“ oraz „Simplicité, Facilite i Securité“ nadeszły w dniu wczorajszym. Oprócz tego nadesłane zostały jeszcze plany pod godłem „Klar und hell“. Łączna zatem liczba nadesłanych do dnia dzisiejszego projektów wynosi 21.

Obywatelstwo austryackie. P. Zygmunt, Hipolit, Wiktor, Wincenty czworga imion Kosicki, do-

tychczas poddany pruski, ukończony słuchacz teologii, wykonał w dniu dzisiejszym w prezydyum magistratu przysięgę i przyjęty został w poczet stałej ludności miasta Brzeska.

Pomiędzy ulicą Batorego a Strategiczną (Wałową) otwartą zostanie w najbliższym czasie ulica nowa. W myśl uchwały Rady miejskiej z przed lat dwóch, postanowiła obecnie sekcya ekonomiczna zakupić od p. Feliksa Armatowicza grunt w łącznej przestrzeni przeszło 604 metrów kwadratowych za cenę 5000 złr. Wniosek w tej sprawie zamieszczony został na porządku dziennym przyszłego posiedzenia Rady miejskiej, wiadomości zatem o rozpoczęciu nowych rokowań z p. Armatowiczem o odstąpienie owego gruntu, a to z powodu jakoby zbyt wysokich żądań właściciela — są już bezpodstawne. Wniosek sekcyi ekonomicznej dokładnie określa warunki kupna, a ostatnia oferta p. Armatowicza była niezawodnie dostępną, skoro ostatecznie zostałą przez sekcyę przyjętą, a rzecz cała przedłożoną zostanie dla zatwierdzenia pełnej Radzie.

Bilety podróży do raju, na które zwracaliśmy już uwagę władz duchownych, jako na rzecz niezawodnie tylko szyderstwo wywołującą i bezwarunkowo szkodliwą w całej swej treści, — muszą być nie złą spekulacyą, skoro znów rozeszły się w nowej edycyi. Tym razem na biletach owych jest i nakładczyni podpisana w osobie jakiejś pani A. Lubowskiej, — bilety wydrukowano u p. Korneckiego w Krakowie.

Aleksander Strakosch, znany już u nas mistrz deklamacyi, wygłosi w czwartek 7 b. m. w sali hotelu Saskiego następujące utwory: „Demetriusz" (scena „Sejmu w Polsce) Schillera, „Król olch" Göthego, „Rozbitek" (po raz pierwszy) Coppégo, „Przekleństwo śpiewaka" (ballada) Uhlanda. Prof. Strakosch jutro w środę wystąpi w Tarnowie. Popisy jego recytatorskie są istotnie interesujące, dykcyę bowiem t. j. sposób używania głosu doprowadził do rzadkiej doskonałości. Początek czwartkowego wieczoru oznaczony na godzinę 8. Bilety sprzedaje księgarnia p. A. Krzyżanowskiego w Rynku.

II Zjazd prawników i ekonomistów polskich we Lwowie. Odezwą z dnia 17 grudnia 1888 udawał się komitet do wszystkich władz krajowych, tudzież wszystkich prawników i ekonomistów naszych z prośbą o czynne poparcie Zjazdu. Ponieważ możliwem jest, że odezwy te przez pomyłkę w ekspedycyi nie wszystkim władzom i osobom zostały doręczone, przeto komitet niniejszem jeszcze raz zaprasza wszystkich, których Zjazd ów bliżej obchodzić może, do wzięcia w nim udziału i do zgłaszania tematów do dyskusyi. Termin do zgłoszeń przedłużonym został do dnia 15 marca b. r.

Piknik lekarski urządzony ostatniej soboty w sali strzeleckiej pod protektoratem p. profesorowej Browiczowej przez specyalny balowy komitet, którego przewodniczył dr. docent Glusiński, należał, jak co roku, — do najudańszych zabaw karnawału. — Dzięki nader szczęśliwemu doborowi towarzystwa ze sfer inteligencyi, panowała na sali wytworność form w połączeniu z sympatyczną swobodą i humorem. Do mazura, którym z wdziękiem umiał pokierować p. drd. Dobrzański, stanęło 40 par. Znalazły się i dwie Warszawianki, zawsze w tańcu tym królują. — Tańczono do szóstej rano.

Wychodźtwo. W niedzielę rano przytrzymała tutejsza policya Jakóba Biernata z Wojaszówki, Marcina Starca z Cmolasa, Piotra Godka z Cieszyny, Salomeę Syrek z Wojaszówki, Katarzynę Starcń z Niedźwiady i Teklę Armatę z Wiszniowy, powiatów jasielskiego, kolbuszowskiego i ropczyckiego, na wychodźtwie do Ameryki bez odpowiednich funduszów i legitymacyi. U jednej z emigrantek znaleziono korespondencyę z Ameryki, w której piszący niejaki Wincenty Zajchowski ostrzega kobiety przed wychodźtwem do Ameryki, a to z powodu, iż kobieta tutejsza w Ameryce narażona jest na sposób życia, który mu zupełnie się nie podoba.

Zapiski policyjne. W posiadaniu Bartłomieja Latika, obsługującego podczas ostatnich zabaw karnawałowych w sali strzeleckiej, znaleziono trzy chustki do nosa znaczone K. K., A. I., parasol jasny, oraz trzy czarne damskie szpilki niewiadomych dotąd właścicieli.

Zmarli. W Warszawie zmarł w 77 roku życia oficer wojsk polskich z 1831 roku Stanisław hr. Ostrowski, były wiceprezes Tow. Dobroczynności.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować w środę dnia 6 b. m. na ulicy Siennej, Stolarskiej i na Dominikańskim placu.

Z Podgórza. Ekspozytura policyi przyaresztowała w tych dniach pewnego właściciela realności obwinionego o handel ludźmi przez ułatwianie młodym dziewczętom wyjazdu do Ameryki.

W niedzielę w karczmie zwanej „Baszystówka" powstała bijatyka pomiędzy jednym z żołnierzy artyleryi, a szewcami Piotrem i Sebastyanem Mikulskimi, którzy żołnierza pokaleczyli siekierą tak, iż odwieźć go musiano do szpitala.

Rzeźniczka Tyranowska w jatce swojej wskutek sprzeczki przebiła nożem parobka. Rannemu w bok udzielono pomocy i zarządzono dochodzenie sądowe.

Sędziwy wiek. W zaścianku Podkamień, należącym do gminy Orany, w gubernii kowieńskiej, mieszka włościanka Krystyna Wołkowicz, urodzona w r. 1780. Staruszka mimo 108 lat wieku wygląda czerstwo, można ją wziąć za zdrową kilkudziesięcioletnią kobietę, chodzi żwawo i szybko, a widzi jeszcze tak dobrze, iż czyta druk bez okularów. Staruszka nie używała nigdy napojów spirytusowych. Pamięta wybornie wypadki z r. 1812, obecnie z wielkiem zadowoleniem piastuje na rękach drobne praprawnuczęta.

Z Nowego Jorku donoszą telegraficznie, iż Edison, prawdziwie wielki człowiek naszego stulecia, przy doświadczeniach chemicznych poniósł ciężkie uszkodzenia oczu, zagrażające zupełną utratą wzroku. Bliższych szczegółów wypadku na razie brak.

Ze Stowarzyszeń.

= Zarząd biblioteki Czytelni akademickiej we Lwowie poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania publicznie wszystkim dobrodziejom, którzy bibliotekę Towarzystwa w ubiegłym kwartale swemi dziełami, lub wydawnictwami zasilali, a mianowicie pp. ks. J. Bukowskiemu, Czarnowskiemu, E. Callierowi (11 t.), dr. K. Estreicherowi, dr. L. Feiglowi, L. Jenikemu, ks. biskupowi A. S. Krasińskiemu, A. A. Kryńskiemu, dr. ks. Liskemu, A. hr. Marassé, dr J. Ogórkowi, B. Prusowi, dr. Fr. Piekosińskiemu, dr. J. Retingerowi, dr. J. Stella-Sawickiemu, J. Schneidrowi, A. Szarłowskiemu, dr. M. Straszewskiemu, dr. D. Wierzbickiemu, J. Wójcikowi, ks. A. Załęskiemu, Towarzystwom: historycznym w Eisenberg i Hannover, literackiemu im. Mickiewicza, przyjaciół nauk w Poznaniu (17 t.), Zakładowi im. Ossolińskich, jakoteż 7 kolegom. Niech im tych kilka wyrazów podzięki będzie dowodem głębokiej wdzięczności, jaką dla nich zarząd żywi za ułatwienie mu spełnienia wobec kolegów swego zadania.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór p. Adama Jakubowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Dąbrowej.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela w Lanczynie, Stefana Bukojemskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lanczynie; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Horodyszczu Waręskim, Teodora Obara, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela w Paryszczu, Leopolda Chomiaka, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Paryszczu; tymczasową młodszą nauczycielkę w Sołotwinie, Emilię Faustynę dwojga imion Siemiginowską, rzeczywistą młodszą nauczycielką, zawiadującą stale szkołą filialną w Cucyłowie.

Na cele zaniechanego balu akademickiego nadesłano w dalszym ciągu: Po 20 złr. dr. Lisowski, Shillard Balogh z Budapesztu, 15 złr. hr. Artur Potocki, 12 złr. prof. Pareński, po 10 złr. prof. Obaliński, delegat Kuczkowski, prof. Jakubowski, prok. Brason, prof. Łazarski, JE prezyd. Zborowski, p. Henryk Czerny, dyrekt. Kolosvary, Jan Skirliński, Jan Bersohn z Warszawy, po 5 złr. dr. Buszek, p. Spiess z Warszawy i p. Jabrzykowski z Ujazdu, 5 rubli M. Czartoryski z Warszawy, 3 złr. Leon Frommer.

Szereg odczytów abonamentowych Tow. wzajemnej pomocy akademików rozpocznie ks. prof. dr. Stefan Pawlicki w piątek 8 bm. niezmiernie interesującym tematem „Cola Rienzi".

Ze Stowarzyszenia nauczycielek otrzymujemy następujące pismo: Na budowę schroniska Stowarzyszenia nauczycielek ofiarowała p. mecenasowa Faustynowa Jakubowska kwotę 25 złr. Stowarzyszenie nauczycielek, jak wiadomo, zamierza założyć własny budynek dla pomieszczenia wysłużonych i schorzałych nauczycielek, lecz fundusze na ten cel, z corocznych oszczędności zbierane, są jeszcze szczupłe i niedostateczne. Każdy przyrost tych funduszów jest wielce pożądanym, gdyż przez to tem wcześniej można pomyśleć o budowie schroniska, niewątpliwie więc piękny przykład p. Jakubowskiej pociągnie za sobą innych chętnych ofiarodawców, którzy nie zapomną zapewne o tej dobroczynnej instytucyi.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 7 marca: „Sprzymierzeńcy" (*Nos allies*), komedya w 3 aktach z francuskiego M. P. Moreau.

W sobotę 9 marca: Na dochód Anny Kałużyńskiej, po raz pierwszy „Sędzia z Zalamei" (*El Alcalde de la Zalamea*), tragikomedya w 7 obrazach, napisał Don Pedro Calderon de la Barca; tłomaczył z hiszpańskiego Edward Porębowicz. Muzyka Juliusza Sulzera, kapelmistrza nadwornego teatru w Wiedniu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

** Głosy cudzoziemskiej prasy o sztuce polskiej i o polskiej literaturze nie są już dla nas niespodzianką i nie powinny być brane za dowód życzliwości tej prasy, gdyż z biegiem rzeczy stały się one rzeczą zwykłą, obowiązującą każde pismo, chcące w kronice artystycznej dobrze informować swych czytelników. Nie dalej, jak przed tygodniem, spotkać się było można prawie równocześnie z feletonem dra Adolfa Silbersteina o „Kościuszce" Matejki w *Pester Lloyd*, z artykułami o Siemiradzkim i jego „Frine" w *Nowosti*, *Now. Wrem.*, *Graždaninie*, *Pietierb. Wiedom.* i w *Niedieli*, wreszcie z przeglądem wystawy obrazów Jana Styki w feletonie pragskiej *Politik*.

Wymieniony powyżej autor artykułu o „Kościuszce" przyznaje po śmierci Makarta pierwszeństwo dyrektorowi krakowskiej szkoły sztuk pięknych pomiędzy malarzami Austryi, i — mimo, że uważa go za malarza *„einer hinsterbenden Nation"* — orzeka, iż jeszcze żaden z narodów austryackich nie zdołał wznieść narodowego swego geniuszu w sztuce, ani w literaturze do wyżyny, na której się Matejkowskiego „Kościuszkę" widzi...

Wśród wspomnianych dzienników rosyjskich *Nowosti* zachwycają się, że „twórczość tak potężnego talentu (jak Siemiradzki) należy do Rosyi".

Graždanin pisze, że „pod względem rysunku, krajobrazu, kolorytu, starannego obrobienia szczegółów i nareszcie zachowania nietylko historycznej, ale też i archeologicznej dokładności, obraz Siemiradzkiego („Frine w Elensis") wyższym jest nad wszelkie pochwały. Olśniewający blask południowego słońca, oświecającego tło obrazu, prześliczne rozmieszczenie grup, oryginalność i typowa wyrazistość każdej figury, wszystko to razem przykuwa widza, wywiera na niego silne, powiedzmy czarujące wrażenie..."

O wiele umiarkowaniej odezwała się krytyka rosyjska o głównej postaci obrazu, o samej „Frinie". Motywa jednakże tych sądów rzadko w którem piśmie wypadły szczęśliwie z estetycznego punktu widzenia. Najczęściej czerpano je z krynicy względów i względzików ubocznych. Gdy dla *Nowosti*, jak widzieliśmy, rodowód „rosyjski" Siemiradzkiego staje się pobudką do uniesień i zachwytów żywych, to nawzajem *Pietierb. Wiedomosti* wpadają w pewne rozdrażnienie na samą myśl, że artyście naszemu służyć mogła za model „jakaś warszawianka". To też organ p. Awsiejenki woła: „I któż u nas w Rosyi widział kiedykolwiek tak niepomiernie długie, prawdziwie męzkie nogi niewieście? Albo, gdzież się u nas znajdą ręce podobne?" Słowem sprawozdawca *Piet. Wiedom.* najmocniej zdaje się być przeświadczonym, że „potwory" takie jak „Frina" rodzić się mogą jedynie w Warszawie..

Lecz *Piet. Wied.* to jeszcze — jak pisze *Kraj* — bukiet żywych kwiatów w porównaniu do „czegoś", z czem się popisała *Niedielа*. Z powodu obrazu Siemiradzkiego dało to pisemko próbkę takiego krasomówstwa opisowego, że o przetłomaczeniu ani myśleć. Poprzestaniemy wyłącznie na finale: „W sali wystawy — pisze *Niediela* — tłumy, w kasie wodospad dwuzłotówek, w gazetach hymny, na ustach publiczności wyrazy podziwu! Co za zwycięstwo nędzoty i nieuczciwości znawców *ex-officio!*"

Rzeczywiście! o nędzocie i nieuczciwości nigdy się za wiele w Rosyi nie mówi — ale zwycięża tym razem nie ona, lecz drugiego polskiego artysty istotny geniusz.

Dział ekonomiczny.

Tow. kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie odbyło w niedzielę dnia 3 bm. swoje XI porządkowe zwyczajne zgromadzenie ogólne. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Rady nadzorczej p. Teodor Baranowski, jako sekretarz prowadził pióro p. Ignacy Matusiński. W imieniu dyrekcyi odczytał p. Stanisław Michałowski zamknięcie rachunków za rok 1888. Dyrekcya wykazuje osiągnięty czysty zysk w kwocie 3560 złr. 21 ct., z którego przeznaczono na dywidendę w stosunku 4 prct. 1593 złr. 20 ct., na tantyemę dla dyrekcyi i manco kasowe 506 złr, na remuneracye 250 złr., na umorzenie nieściągalnych wekslі przeznaczono 236 złr., resztującą zaś kwotę 974 złr. 87 ct. przelano do funduszu rezerwowego. Fundusz rezerwowy Towarzystwa wynosił z końcem 1888 roku 16.976 złr. 17 ct., obecnie razem 17.951 złr. 4 ct. Udziały członków 39.830 złr. 55 ct., wkładki na oszczędności przedstawiają kwotę 99.345 złr. 22 ct., portfel wekslowy reprezentuje sumę 193.653 złr. 17 ct. Obrót kasowy w przychodzie i rozchodzie 2,407.243 złr. 11 ct. Członków liczyło Towarzystwo z końcem 1888 r. 586.

Zgromadzenie uchwaliło dyrekcyi absolutoryum, a przyjęło wszystkie wnioski imieniem Rady nadzorczej przez p. Jana Geislera przedstawione i przystąpiło do wyboru uzupełniającego 2 członków dyrekcyi i 5 członków Rady nadzorczej. Dyrektorami wybrano pp. Józefa Maszczyńskiego i Stanisława Rehmana przez aklamacyę. Do Rady nadzorczej weszli pp. Beringer Wandalin, Matusiński Jacek, Salwiński Maksymilian, Wasilkowski Zygmunt i Teodor Baranowski, ten ostatni wybrany ponownie przez aklamacyę wśród oklasków wszystkich obecnych członków.

Nowe źródła naftowe W kopalni nafty „Nadzieja" w Siarach pod Gorlicami, własności pp. Skrochowskich, Fedorowiczów i Znamirowskiego pod zarządem współwłaściciela dra Ignacego Skrochowskiego i pod umiejętnym kierunkiem technicznym p. Tomasza Łaszcza, młodego inżyniera i górnika z akademii w Liege, nastąpił w sobotę d. 16 b. m. znaczny wybuch ropy w szybie „Józio". W pierwszej chwili nie można było opanować ropy, tryskającej z ośmiocalowego otworu i wiele płynu się zmarnowało. Gdy wreszcie pompa zaczęła spokojnie funkcyonować, przypływ dzienny ustalił się na przeszło sto baryłek. Tuż obok na tym samym terenie drugi otwór jest już na dowierceniu i lada dzień spodziewać się można nowego wybuchu. W ogóle wszystkie dawne kopalnie w Siarach od roku intensywnie eksploatowane systemem kanadyjskim lub kombinowanym, coraz lepsze dają rezultaty, a tem się jeszcze odznaczają, że są wszystkie w rękach krajowców i rozwijają się bez pomocy obcych żywiołów i obcych kapitałów.

Ceny zbóż na giełdzie wiedeńskiej dnia 4 marca:

Pszenica na wiosnę 7·73—7·75; na maj-czerwiec 7·85 do 7·87, na czerwiec-lipiec 7·90—7·92 na jesień 7·84—7·86.

Żyto na wiosnę 6·23—6·25; na maj-czerwiec 6·33 do 6·35; na jesień 6·35—6·37.

Owies na maj-czerwiec 5·90—5·92: na jesień 5·95—5·96.

Kukurudza na maj-czerwiec 5·31—5·33; na czerwiec-lipiec 5·36—5·38; na lipiec-sierpień 5·45 do 5·77.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 5 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	747,4 mm	748,7 mm	749,9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—11°,0	—13°,0	—6°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	86%	92%	71%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	10	0

Uwagi: Barometr poszedł jeszcze w górę przy lekkich wschodnich wiatrach, przeważnie pogodnym niebie i niskiej temperaturze. Stan nieba pozostanie bez znacznej zmiany pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 5 marca. W ostatnich czasach podjęto znowu rokowania z koleją Karola Ludwika o ułożenie drugiego toru na przestrzeni z Krakowa do Dembicy i spodziewają się pomyślnego ukończenia rokowań.

Budapeszt, 5 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem wniósł poseł Czatar interpelacyę co do stanowiska Karola Pulszkyego, którego pensya i dyety poselskie zostały zafantowane.

Belgrad, 5 marca. Ristics objąć ma, jak donosi *Koeln. Ztg.*, prezydyum serbskiego gabinetu.

Nowy York, 5 marca. W orędziu swojem oświadcza się Harrison za dalszem trwaniem ceł ochronnych i zaleca większą staranność i baczność przy naturalizacyi przybyszów.

Wiedeń, 4 marca. (Sprawozdanie giełdowe, godz. 2.). Węgierska renta złota 101·90, papierowa 94·20, akcye kolei Karola Ludwika 205·75, ruble 129·—.

Pszenica 7·68, żyto 6·22.

Kursa telegraficzne
na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 5 marca 1889	Kurs w wal. austr. złr.	
Zjednoczony dług w papierach	83	70
Zjednoczony dług w srebrze	84	10
Austryacka renta złota	111	60
5% austryacka renta (marcowa)	99	65
Akcye banku austro-węgierskiego	886	—
Akcye kredytowe	304	50
Londyn	121	35
Srebro	—	—
20-to frankówka za sztukę	9	58
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	27½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Pewne wyleczenie. Wszyscy, którzy wskutek złego trawienia i zatkania cierpią na wzdęcia, bóle głowy, brak apetytu i inne dolegliwości, zupełnie wyleczą się używając **prawdziwych Seidlickich proszków Molla**. Cena pudełka 1 złr.

Codziennie rozsyła za pobraniem pocztowem A. MOLL, aptekarz i c. k. dostawca nadworny. Wiedeń, Tuchlauben Nr. 9. Uprasza się w składach materyałów w aptekach i handlach na prowincyi, **żądać wyraźnie preparatów Molla z marką ochronną i podpisem.** Główne składy w Galicyi znajdują się u firm podanych w części inseratowej dzisiejszego numeru u ostatniej stronnicy. (1134)

NADESŁANE.

Dla głuchych. Osoba, uleczona pojedyńczym środkiem z 23-letniej głuchoty i szumu w uszach, przesyła chętnie każdemu bezpłatnie opis tejże kuracyi w języku niemieckim. Adres: Institut für Taube, Wien, IX. Kohlingasse Nr. 4. (362 5-26)

NADESŁANE.

Wszystkim chorym na nerwy można z całem przekonaniem polecić, aby się z wyszłą w 17 wydaniu broszurą Romana Weissmana „O chorobach nerwowych i apopleksyi, ich zapobieżeniu i leczeniu" obeznali, którą to broszurę darmo i opłatnie przez aptekę pod złotą głową L. Rosnera w Krakowie otrzymywać można. (502)

ROZKŁAD JAZDY
pociągów osobowych na dworcu głównym w Krakowie **obliczony według zegaru krakowskiego**, — ważny od 1 października 1888.

Przychodzą do Krakowa:
Rano.

Z Bonarki: mięszany godz. 6 min. 24.
Ze Lwowa: osobowy godz. 6 min. 34.
Z Oświęcimia: osobowy godz. 7 min. 27.
Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 47. — osobowy godz. 10 min. 8.
Z Warszawy: kuryerski godz. 7 m. 47.

Po południu.

Ze Lwowa: osobowe godz. 2 m. 36 i godz. 6 m. 4 — kuryerski godz. 9 m. 42.
Z Bonarki: mięszany godz. 4 m. 24.
Z Lundenburga i z Warszawy: osobowy godz. 5 m. 22.
Z Wieliczki: mięszany godz. 7 m. 39.
Z Wiednia: kuryerski godz. 9 m. 10 — osobowy godz. 10 m. 4.

Odchodzą z Krakowa:
Rano.

Do Wiednia: osobowy godz. 5 m. 59 — kuryerski godz. 7 m. 17.
Do Lwowa: mięszany godz. 6 m. 19 — kuryerski godz. 8 m. 3 — osobowy godz. 10 m. 50.
Do Bonarki: mięszany godz. 9 m. 22.
Do Lundenburga i Wiednia: osobowy godz. 9 m. 42.
Do Wieliczki: mięszany godz. 11 m. 19.
Do Warszawy: osobowy godz. 5 m. 59 i godz. 9 m. 42.

Po południu.

Do Wiednia: osobowy godz. 3 m. 22. — kuryerski godz. 9. m. 59.
Do Warszawy i Oświęcima: osobowy godz. 6 m. 52.
Do Bonarki: mięszany godz. 7 m. 17.
Do Lwowa: osobowy godz. 10 m. 47.

Na przystanku Zwierzyniec.
Odchodzą.

Do Bonarki: mięszany godz. 9 m. 36 rano i godz. 7 m. 31 po południu.

Przychodzą.

Z Bonarki: mięszany godz. 6 m. 10 rano i godz. 4 m. 10 po południu.

Do Numeru dzisiejszego dołączamy dla Szan. naszych prenumeratorów zamiejscowych Prospekt na dzieło „Szkic historyczny rozwoju ludzkości", przez Ant. Markiewicza Jodko.

Kraków, dnia 5/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	129	—	129	90
Marki niemieckie za 100 mar.	59	—	59	40
20-to frankówka złota	9	53	9	63
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101	—	103	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95	—	96	-
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	40	105	30
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96	10	97	—
5% Obligi komunalne I Emis.	100	40	101	30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	10	97	10
4% „ „ „ „ II Em.	93	50	94	50
4½% „ „ „ „	97	80	98	50
5% „ „ „ „	100	80	101	50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103	40	104	60
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	15	101	-
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94	50	96	—
4% „ „ likwidac. „ „ 100	84	25	86	—

Lwów, dnia [illegible]3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289	—	293	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	85	101	85
4½% „ „ „ „ „ 100	97	65	98	65
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	92	25	93	50
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	96	75	97	5
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100	10	101	10
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	50	105	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95	25	96	25
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100	—	101	—

Warszawa, dnia 4/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	—	—	96	85
4% Listy likwidacyjne „ „	100	—	-	87	50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „	100	96	50	97	—
5% „ „ „ II „ „ „	100	94	—	94	50
5% „ „ „ III „ „ „	100	93	—	93	75
5% „ „ „ IV „ „ „	100	—	—	93	45

Wiedeń, dnia 4/3.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

		płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr.	100	83	50	83	70
5% „ „ srebrna „ „ „	100	84	05	84	25
4% „ „ złota „ „	100	111	45	111	65
5% „ „ papier. nowa „ „	100	99	70	99	90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za	100	138	75	139	50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „	100	141	25	141	75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „	100	145	50	146	-
„ „ 1864 bez % całe „ „	100	181	50	182	—
„ „ 1864 bez % pół „ „	100	181	50	182	

Obligacye korony węgierskiej.

		płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr.	100	102	30	102	50
5% „ papierowa „ „	100	94	30	94	50
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc.	100	114	75	115	25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „	100	138	75	139	25
„ „ „ „ 50 „ „ „	100	138	25	138	75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „	100	126	25	126	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104	40	105	—
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104	50	105	50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104	75	106	25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104	75	[illegible]5	25

Różne lane pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	124	25	124	—
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106	-	107	—
5% Serbska pol. pr. po 100 fran. „ „ 1	24	90	35	25
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	23	45	23	85

Listy zastawne.

		płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr.	100	96	75	97	25
5% „ obl. komun. „ „	100	100	25	101	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „	100	103	25	104	25
5% „ „ 40-letnie „ „	100	100	25	100	50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „	100	100	60	101	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „	100	105	25	105	75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „	100	94	15	94	15
4½% „ „ „ „ 52 „	100	97	95	98	-
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „	100	101	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. „ „	100	101	75	102	25
4% „ „ „ „	100	99	70	100	10
4% Banku hip. węg. z premią „ „	100	106	50	107	—

Obligacye pierwszeństwa kolei.

		płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za	100	100	70	101	50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „	100	100	10	100	40
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „	100	100	6	101	—
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „	100	103	75	103	25
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „	100	82	40	83	-
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „	100	89	75	90	25
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „	100	—	—	—	—
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „	100	99	70	100	30
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę	1	145	10	145	75
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za	100	101	-	101	75
5% Nordosty „ 300 „ „	100	99	70	100	30

Losy.

			płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika za 5 złr.	w. a.		7	85	8	10
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr.	w. a.		185	75	186	-
Klary „ 40 „	m. k.		63	25	63	-
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „	w. a.		136	-	-	—
Krakowskie „ 20 „	w. a.		23	50	24	—
Ofner (miasta Budy) „ 40 „	w. a.		63	50	64	50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „	w. a.		19	55	19	75
„ „ węgier. „ 5 „	w. a.		12	70	13	10
Rudolfa „ 10 „	w. a.		22	—	22	50
Stanisławowskie „ 20 „	w. a.		35	—	35	50
4½% Tryesteńskie „ 100 „	m. k.		160	-	160	50
4% „ „ 50 „	w. a.		77	—	79	—

Ostat. dywid.	Akcye bankowe.		płacą		żądają	
8·—	Anglobank na 200 złr.		133	80	134	10
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „		109	25	109	75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „		305	25	305	75
16·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „		312	50	313	-
22·50	Laenderbank „ 200 „		233	20	233	60
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „		886	—	888	—
12·—	Unionbank „ 100 „		238	75	239	25
24·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „		291	-	294	—

Ostat. dywid.	Akcye kolejowe.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiume na 200 złr.		196	—	196	50
121·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „		2547	—	2552	—
8·40	Karola Ludwika „ 210 „		206	—	206	50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „		232	—	232	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „		156	—	157	—
9·50	Rudolfa „ 200 „		20[illegible]	—	201	—
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „		194	-	194	50
17 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „		249	25	249	75
2 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „		108	70	108	90
26·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „		414	—	415	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	68	5	70
20-to Frankówki „ „	9	58	9	59
20-to Markówki „ „	11	83	11	85
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9	89	9	91
Funty szterlingi „ „	12	10	12	14
Banknoty włoskie „ „	47	70	47	80
Ruble papierowe za 100 sztuk	129	50	129	75

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A, Szyjewski.